

Wiesław Caban*

„Buntownicy”, szczęśliwy uciekinier i księża zesłańcy. Cztery książki Eugeniusza Niebelskiego o Polakach na Syberii Wschodniej w XIX wieku

***Rebels, A Happy Fugitive and a Saintly Priest.
Three Books by Eugeniusz Niebelski about
Poles in East Siberia in the 19th Century***

ABSTRACT:

The article briefly describes three excellent publications by Eugeniusz Niebelski from 2018. The first one concerns the “rebels” of Krugobajkał tract (E. Niebelski, *Lepsza nam kula niżli takie życie. Polskie powstanie nad Bajkałem w 1866 roku*, Lublin 2018), the second one deals with the escape of a man involved in the Nadbajkałskie uprising (*Wilhelm Buszkat. Uciekinier z Syberii 1868 roku*, oprac. E. Niebelski, Lublin 2018), the third is a collection of articles and dissertations devoted to Józef Kalinowski, later Saint Rafał (*Józef Kalinowski – św. Rafał w kręgu ludzi i kultu*, red. E. Niebelski, Lublin 2018).

KEYWORDS:

the January Uprising, Eastern Siberia, exiles

Tak się składa, że historycy zajmujący się dziejami powstania styczniowego wcześniej czy później kierują swe zainteresowania na losy uczestników zrywu 1863 roku przebywających na syberyjskiej zsyłce. Jest to poniekąd naturalne, bo około 20 tysiącom uczestników powstania styczniowego przyszło żyć przez wiele lat na Syberii, a niektórzy z nich nigdy już nie ujrzeli ojczyzny.

* Prof. dr hab. Wiesław Caban – Instytut Historii UJK (*emeritus*), Polska, ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3695-8259>, e-mail: wieslaw.caban46@gmail.com.

Eugeniusz Niebelski dał się poznać najpierw jako znakomity znawca dziejów powstania styczniowego na Lubelszczyźnie i Podlasiu. Trudno tu wymieniać cały jego dorobek w tym zakresie. Wystarczy, że wspomnę tylko o obszernej i niezwykle bogato udokumentowanej pracy *Nieprzejezdni wrogowie Rosji. Duchowieństwo lubelskie i podlaskie w powstaniu 1863 roku i na zesłaniu* (Lublin 2008, ss. 551)¹. W ciągu ostatnich 10 lat Eugeniusz Niebelski opublikował kilkanaście większych i mniejszych pozycji dotyczących losów Polaków na Syberii Wschodniej. Niewątpliwie najważniejsza jest wśród nich *Tunka. Syberyjskie losy księży zesłańców 1863 roku* (Wrocław 2011, ss. 394)². Autor może poszczycić się też dużymi osiągnięciami w zakresie edytorstwa pamiętników i listów syberyjskich³.

W 2018 roku ukazały się trzy publikacje, które moim zdaniem zasługują na szczególną uwagę. Pierwsza z nich poświęcona jest „buntownikom” z krugobajkalskiego traktu⁴, druga dotyczy ucieczki jednej z osób zamieszanych w powstanie nadbajkalskie⁵, trzecia wreszcie to zbiór artykułów i rozpraw (w tym E. Niebelskiego) poświęconych Józefowi Kalinowskiemu, późniejszemu św. Rafałowi⁶.

Odtworzenie przebiegu wydarzeń na „krugobajkalskim trakcie” nie jest do końca możliwe i E. Niebelski od początku zdawał sobie sprawę, że swą publikacją nie wyjaśni wszystkich wątpliwości. Do tej pory historycy opierali się w tej kwestii na ustaleniach zawartych w pracach historyków radzieckich, którzy powstanie nadbajkalskie wpisywali głównie w nurt rewolucyjnej współpracy polsko-rosyjskiej z lat 60. XIX wieku⁷, oraz na przedwojen-

¹ Zob. też A. Козял, *Труды Евгениуша Небельского по истории Январского восстания*, [w:] *Проблемы российско-польской истории и культурный диалог: материалы Международной научной конференции (Новосибирск, 23-24 апреля 2013 г.)*, Новосибирск 2013, s. 494-498 [A. Koział, *Trudy Evgeniuša Nebelskiego po istorii Janvarского vosstania*, [w:] *Problemy rossijsk-polskoj istorii i kulturnyj dialog: materialy Meždunarodnoj naucznoj konferencii (Novosibirsk, 23-24 apreļa 2013 g.)*, Novosibirsk 2013, s. 494-498].

² Zob. recenzję tej książki przygotowaną przez T. G. Niedzieluk, a opublikowaną w: „Гуманитарные науки в Сибири” 2012, № 3, s. 107-109 [„Gumanitarnye nauki w Sibiri” 2012, № 3, s. 107-109].

³ Przykładowo por. „Wracać do Was i klepać będę nie myślę...” *Listy z Syberii 1873-1879*, oprac. E. Niebelski, Lublin 2013, ss. 227.

⁴ E. Niebelski, „Lepsza nam kula niżli takie życie”. *Polskie powstanie nad Bajkałem w 1866 roku*, Lublin 2018, ss. 165 (jest to drugie, a zarazem poszerzone wydanie z 2017 roku).

⁵ *Wilhelm Buszkat. Uciekinier z Syberii 1868 roku*, oprac. E. Niebelski, Lublin 2018, s. 165.

⁶ *Józef Kalinowski – św. Rafał w kręgu ludzi i kultu*, E. Niebelski (red.), Lublin 2018, ss. 285.

⁷ Por. Н. П. Митина, *Во глубине сибирских руд. К столетию восстания польских ссыльных на Кругобайкальском тракте*, Москва 1966 [N. P. Mitina, *Vo глубinie*

nych publikacjach, w tym głównie Marii Złotorzyckiej⁸, niemającej dostępu do archiwów radzieckich, i wreszcie na ustaleniach Henryka Skoka⁹, który w trudnych czasach radzieckich (przełom lat 60. i 70. XX wieku) dotarł do archiwów moskiewskich oraz irkuckich i odważył się zanegować twierdzenie historyków radzieckich, że powstanie nadbajkalskie wpisywało się w nurt rewolucyjnej współpracy.

Jednak E. Niebelskiemu nie chodziło tylko o dodatkowe ustalenia w odniesieniu do przygotowań, przebiegu i skutków powstania nadbajkalskiego, ale – jak sądzę – nade wszystko chciał przyczynić się przez swą książkę do tego, by przedsięwzięcie, którego podjęto się na dalekiej Syberii kilkuset uczestników powstania styczniowego zesłanych na katorgę, było właściwie oceniane przez współczesnych, a pamięć o nim była tak pielęgnowana, jak to czyni, od kiedy stało się to możliwe, zabajkalska Polonia.

Zdaniem E. Niebelskiego, w połowie 1865 roku w guberni irkuckiej i na Zabajkału przebywało około 4400 zesłańców, z czego zasadniczą część stanowili katorżnicy. Największym skupiskiem zesłańców był Irkuck, gdzie znajdowało się ponad 600 osób. Wiosną 1866 roku wśród przebywających w Irkucku zesłańców pojawiła się myśl o wywołaniu powstania. Termin wybuchu zaplanowano na 3 maja, by w ten sposób uczcić rocznicę Konstytucji. Termin ten był jednak zupełnie nierealny, bo przygotowania znajdowały się dopiero w początkowej fazie. Z planów nie zrezygnowano, a wręcz przeciwnie, spiskowcy na czele z Narcyzem Celińskim – doświadczonym żołnierzem, gdyż brał udział w powstaniu wielkopolskim, a następnie walczył w carskiej armii podbijającej Kaukaz, oraz Kazimierzem Arcimowiczem – uczestnikiem powstania 1863 roku na ziemiach litewsko-białoruskich, zintensyfikowali działania i nawiązali kontakty z zesłańcami przebywającymi we wsi Listwienicznioje, leżącej na zachodnim brzegu Bajkału, a oddalonej

sibirskich rud. K stoletiu vosstania polskich ssylnych na Krugobajkalskim trakte, Moskwa 1966]; C. Ф. Коваль, *За правду и волю: к столетию восстания политических ссыльных в Сибири в 1866 г.* [Иркутск] 1966 [S. F. Koval, *Za pravdu i volu: k stoletiu vosstania političeskich ssylnych w Sibiri v 1866 g.* [Irkutsk] 1966]. Problem rewolucyjnej współpracy polsko-rosyjskiej z lat 60. czeka na nowe opracowanie. Tej współpracy nie należy negować, ale też nie można jej przeceniać.

⁸ M. Złotorzycka, *W przededniu powstania polskiego nad Bajkałem w r. 1866*, „Niepodległość”, t. 14, 1936, s. 1-20; eadem, *Polskie powstanie nad Bajkałem w 1866 r.*, ibidem, s. 161-197; eadem, *Śledztwo i sąd nad uczestnikami powstania nad Bajkałem*, ibidem, s. 321-351.

⁹ H. Skok, *Polacy nad Bajkałem 1863-1883*, Warszawa 1974, s. 245-300.

od Irkucka o około 70 wiorst. Na czele spisku stał tam Gustaw Szaramowicz z Żytomierza, skazany na 15-letnią katorgę za udział w powstaniu.

Władze irkuckie zdawały sobie sprawę, że dłuższy pobyt polskich „mjatieżników” w mieście jest niemożliwy, bo mogą oni doprowadzić do buntu. Postanowiono więc odesłać ich do budowy traktu nadbajkalskiego. Warunki, w jakich się znaleźli Polacy z Irkucka i innych okolicznych miejscowości po przeniesieniu nad Bajkał, były nadzwyczaj ciężkie. Ponad 700 osób musiało zapewnić sobie w miarę znośne warunki bytowania i – jak wspominał Wilhelm Buszkat, o którym będzie jeszcze mowa – budowali oni szałas z torfu, który wydobywali rękami, a do konstrukcji dachu wykorzystywali korę drzewną. Z chwilą gdy nad Bajkał napływały kolejne partie zesłańców, następowała intensyfikacja przygotowań do wybuchu powstania.

Ustalono więc, że w pierwszej kolejności powstańcy rozbiją strażę i szybkim marszem będą się posuwać wzdłuż południowego brzegu Bajkału na wschód, by zdobyć Wierchnieudyńsk (dziś Ułan-Ude), licząc bowiem, że tam uda im się zaopatrzyć w broń z rządowych zakładów. Uznano, że w przypadku nieudanej próby zajęcia Wierchnieudyńska należy się zacząć natychmiast wycofywać w kierunku granicy z Chinami. Był to jednak wariant awaryjny. Zakładano, że miasto zostanie zdobyte, a powstańcy udadzą się w kierunku Nerczyńska i po drodze uwolnią Polaków oraz Rosjan przebywających na katordze w zakładach nerczyńskiego okręgu górniczego i pozyskają ich dla swojej sprawy. Liczono, że do powstania włączą się mieszkańcy Syberii, którzy coraz głośniej opowiadali się za jej odłączeniem od Petersburga. Po zdobyciu Nerczyńska w rękach powstańców miał się znaleźć także Irkuck, Krasnojarsk i Tomsk. Z Tomska powstańcy mieli przejść do zamieszkałych w pobliżu Kirgizów, by zachęcić ich do wspólnego wystąpienia przeciw caratowi. Inicjatywa pozyskania Kirgizów dla wspólnej sprawy była trafna, ale najpierw trzeba było do nich dotrzeć, a do tego mogło dojść dopiero po zajęciu Irkucka, Krasnojarska i Tomska. Zdobycie tych miast było nierealne nawet w sytuacji, gdyby do wystąpienia pozyskano kilka tysięcy ludzi.

Powstanie wybuchło w nocy z 24 na 25 czerwca (s.s.) 1866 roku. Początkowo osiągnięto pewne sukcesy, ponieważ tu i ówdzie rozbijano rosyjskie strażę, a nawet zaaresztowano jednego wysokiego rangą oficera. Dnia 28 czerwca pod Miszychą doszło do decydującego starcia. Przed rozpoczęciem walki Szaramowicz wygłosił płomienną mowę i zapowiedział, że od tej bitwy zależeć będą losy całego przedsięwzięcia. Bitwa, czy raczej potyczka, była bardzo

krótka, w sumie nie trwała dłużej niż 20 minut. Polacy musieli ustąpić ze względu na zdecydowaną przewagę wojsk rosyjskich i wspomagających ich tuziemców. Wojsko rosyjskie liczyło około 400 żołnierzy, a liczba powstańców uzbrojonych głównie w kosy sięgała nie więcej niż 200 osób. Nadto w polskich szeregach doszło do licznych nieporozumień, co niewątpliwie przyczyniło się do klęski. Po stronie polskiej było 20 zabitych, w głównej mierze kosynierów, a dziewięć osób zostało rannych. Straty rosyjskie, jeśli wierzyć oficjalnym raportom, to sześć osób zabitych i rannych.

Po starciu pod Miszyczą około 170 powstańców z Narcyzem Celińskim, Gustawem Szaramowiczem i Władysławem Kotkowskim na czele postanowiło ratować się ucieczką do tajgi. Przez miesiąc trwała swoistego rodzaju oblawa prowadzona przez wojsko rosyjskie, którym dowodził generał Bolesław Kukiel, Polak z pochodzenia. Wojsko wspomagane było przez kozaków i Buriatów. Część powstańców, z powodu głodu, zdecydowała się ujawnić. Innych wyłapali Buriaci i odstawili do Irkucka, za co otrzymali drobną zapłatę. Jeszcze inni po prostu zmarli z wycieńczenia i różnego rodzaju chorób. Pod koniec lipca władze irkuckie poinformowały społeczeństwo, że na drodze okołobajkalskiej jest „spokojnie i szczęśliwie”. Jednocześnie przystąpiono do śledztwa i ferowania wyroków. Objęto nim nie tylko „buntowszczyków”, ale w ogóle wszystkich Polaków, którzy zostali skierowani na budowę drogi okołobajkalskiej, nawet tych, którzy od powstania wyraźnie się dystansowali. W sumie w okresie od 21 lipca do 24 października śledztwem objęto 680-690 osób.

Pełne odtworzenie wydarzeń, do których doszło w okresie od wybuchu powstania do ogłoszenia wyroków skazujących, nie jest możliwe z powodu braku wiarygodnych źródeł. Eugeniusz Niebelski niezwykle skrupulatnie przeanalizował wszelkie źródła pisane, do jakich dane mu było dotrzeć. Zapewne niektóre kwestie zostałyby na nowo naświetlone, gdyby Autorowi udostępniono trzy obszerne wolumeny (*diela*) przechowywane w archiwum irkuckim. Trudno zrozumieć, dlaczego kierownictwo archiwum nie udostępniło mu tych materiałów. Autor poświęcił wiele czasu na to, by pewne informacje podawane w urzędowych raportach rosyjskich, czy przez prasę, skonfrontować z tzw. terenem. Dokładnie spenetrował nie tylko pole bitwy, ale też trasy przemarszów poszczególnych grup powstańczych. Wykorzystał nawet mapy satelitarne. Dzięki temu niektóre wydarzenia udało mu się przedstawić w nowym świetle.

Powstanie, jak wiadomo, zakończyło się tragicznie. Czterech głównych organizatorów zostało skazanych na karę śmierci, a około 680 osobom

podwyższono wymiar kary. Eugeniusz Niebelski zebrał sporo nowych informacji na temat wielu skazanych.

Jak już wspominałem, decyzja E. Niebelskiego o przygotowaniu nowego opracowania o powstaniu nadbajkalskim wynikała także z potrzeby dokonania właściwej oceny czynu kilkuset osób, które składały przysięgę na wierność Rządowi Narodowemu, i doprowadzenia do sytuacji, w której pamięć o nich byłaby tak pielęgnowana, jak to czyni zabajkalska Polonia.

W ówczesnej rzeczywistości zarówno wśród tych, którzy odbywali karę syberyjskiego zesłania, jak również w kraju i na emigracji, gdzie informacja o wydarzeniach znad Bajkału dotarła bardzo szybko, na ogół krytykowano przywódców i uczestników powstania, powiadano bowiem, że na obcej ziemi nie doprowadza się do walki zbrojnej, ewentualnie zarzucano im romantyczne marzycielstwo. Słusznie postąpił E. Niebelski, przywołując ocenę Benedykta Dybowskiego, uczestnika powstania styczniowego, a później zesłańca. Otóż kiedy B. Dybowski przybył w 1879 roku na miejsce bitwy pod Miszyczą, którą upamiętniał drewniany krzyż postawiony przez jednego z zesłańców, stwierdził: *Instynkt wolności pobija często rozum. Pragnienie swobody wielu nazywa nie rozumem. Zginąć możemy wszyscy, lecz symbol wolności, orzeł biały, przeżyje, Moskwo, i ciebie. Winić skazańców jest rzeczą łatwą, wszakże to tylko wiedzieć trzeba, że logikę więzienia nie zwykłą formułą logiczną oceniać mamy*¹⁰.

Obecnie stoi tam pomnik, który wzniesiono w 2001 roku z inicjatywy miejscowej Polonii, noszącej nazwę „Nadzieja”. Miszycza od 1966 roku, a więc od setnej rocznicy wydarzeń, uznawana jest jako miejsce historyczne, a od 2013 roku Polonia z Ułan-Ude organizuje marsze szlakiem powstańczym. Biorą w nim udział Polacy, Rosjanie i Buriaci¹¹.

Książka E. Niebelskiego posiada jeszcze jeden walor, a mianowicie taki, że Autor zamieścił w niej wiele współczesnych fotografii związanych z wydarzeniami w 1866 roku. Zdecydowana większość to fotografie samego Autora, ale podjął także starania o to, by z archiwów, muzeów i bibliotek polskich i rosyjskich wydobyć nieznane ryciny lub fotografie uczestników wydarzeń na „krugobajkalskim trakcie”. Nie można tu nie wspomnieć także o jeszcze jednej formie dokumentującej pamięć o wydarzeniach znad

¹⁰ B. Dybowski, *O Syberii i Kamczatce*, cz. 1, Warszawa–Kraków, b.d. [1912], s. 291.

¹¹ Niestety, po rosyjskiej agresji na Ukrainę, pomnik został zniszczony przez tzw. nieznanych sprawców. Zob. https://x.com/Bielsat_pl/status/1672270459935633409.

Bajkału. W książce tej znalazły się akwarele Pauliny Kopestyńskiej: „Ucieczka przez tajgę”, „Noc uciekinierów” i „Rozstrzelanie przywódców 27 listopada 1866 roku”. Dodajmy, że Paulina Kopestyńska z pochodzenia jest Jakutką, ale podczas studiów w Moskwie wyszła za mąż za Polaka i przyjechała z nim do Warszawy. O Polakach słyszała już wcześniej od swojego ojca, który opowiadał w domu o polskich zesłańcach. Eugeniusz Niebelski włączył do swego opracowania także wiersze Walentego Litwionowa, który odkrył u siebie polskie korzenie i jest aktywnym działaczem organizacji polonijnej „Nadzieja” z Ułan-Ude. Prosty w formie literackiej, ale jakże przejmujący jest napisany przez niego w 2010 roku wiersz noszący tytuł „Powstańcom zabajkalskim” (s. 135).

Kolejna książka łączy się z wydarzeniami nadbajkalskimi, ale ma ona jeszcze jedną wartość, wartość szczególną, a mianowicie uczestnik tych wydarzeń, wspominany już Wilhelm Buszkat, zorganizował ucieczkę z aleksandrowskiej gorzelnii (koło Irkucka), dokąd został skierowany w celu odbycia dodatkowej katorgi za udział w powstaniu i skąd szczęśliwie¹² udało mu się zbiec. Po drodze pokonywał wręcz niewyobrażalne przeciwności. Przez półtora roku pieszo przebył ponad 7 tys. km, a o swoich cierpieniach w czasie wydarzeń nad Bajkałem i o całej wędrówce opowiedział zamieszkałemu w Krakowie Nikodemowi Fałęckiemu, który również był zesłany na Syberię za udział w powstaniu, ale głównie z powodu tego, że był mieszkańcem Galicji, a co za tym idzie poddanym austriackim, objęła go amnestia już z kwietnia 1866 roku.

Postać Wilhelma Buszkata kryje wiele niewiadomych. Z jego opowieści dowiadujemy się, że urodził się w 1839 roku w Prusach Wschodnich. W momencie wybuchu powstania styczniowego odbywał służbę wojskową przy granicy z Litwą. Zbiegł z wojska z kolegą Polakiem i dołączył do oddziału żandarmerii wieszającej operującej na Litwie. Później dwukrotnie zmieniał oddziały, był aresztowany i przesłuchiwany. Ostatecznie wyrokiem Michała Murawjowa został skazany na 15 lat katorgi na Syberii Wschodniej. Na miejsce katorgi wyruszył w październiku 1864 roku, a do aleksandrowskiej

¹² Warto przy okazji dodać, że w sumie szczęśliwych uciekinierów z Syberii było niewielu. Te szczęśliwe i nieudane ucieczki opisała Wiktoria Śliwowska, *Ucieczki z Sybiru*, Warszawa 2005. Zdarza się jednak, że historycy odkrywają kolejnych szczęśliwców. Por. L. Zawistowski, *Pamiętnik wygnańca z roku 1863*, wstęp i oprac. W. i M. Wójcikowie, Kielce 2015. Teraz pojawił się Buszkat, co pozwala mieć nadzieję, że historycy wciąż jeszcze mogą odnaleźć krótkie lub bardziej szczegółowe informacje o innych udanych ucieczkach.

gorzelni (Александровский винокуранный завод, Aleksandrowskij Winokuriennyj Zawod) dotarł na początku 1866 roku.

Z opowieści Buszkata wyłaniają się trzy główne problemy. Pierwszy dotyczy marszu na Syberię, drugi udziału w powstaniu nadbajkalskim, a trzeci ucieczki z więzienia w Aleksandrowsku. Część pierwsza zaprezentowana jest dość skrótowo i to chyba dobrze, bo zapewne niewiele nowych wiadomości mógłby wnieść Buszkata do tego, jak przebiegały przesłuchanie i droga na Syberię. Tematyka ta znana jest bowiem dość dokładnie z wielu pamiętników. Natomiast dwie kolejne części dostarczają nieznanych wcześniej informacji, dotyczących zarówno powstania nadbajkalskiego, jak i ucieczki z aleksandrowskiej gorzelni. Ucieczka to opis nieprawdopodobnych zdarzeń. Dzięki temu, że zostały one dokładnie zweryfikowane przez E. Niebelskiego, można z pełnym przekonaniem powiedzieć, że kiedy Józef Ignacy Kraszewski po raz pierwszy publikował opowieści Buszkata, w niczym się nie pomylił, określając przebieg zdarzeń jako „żywą prawdę”. Do kwestii ucieczki powrócimy, a tymczasem zatrzymajmy się nad częścią odnoszącą się do powstania nadbajkalskiego.

Pierwszy raz Buszkata znalazł się w aleksandrowskiej gorzelni na początku 1866 roku. Stąd został przetransportowany do Irkucka, a następnie nad Bajkał. Oddajmy mu głos, abyśmy mogli uświadomić sobie, w jakich warunkach przebywali zesłańcy na trakcie nadbajkalskim. Pisał on: *Za Bajkałem, gdzie nas pomieszczono, kraj jest skalisty, pokryty warstwą torfyny różnej grubości, tak że po najmniejszym deszczu przejść już trudno. Oprócz tego powietrze przepojone nieprzyjemną wonią, jakby nafty [...] Wyszczono nas na brzeg, nieopodal od lasu i kazano nam tu sobie na moczarach urządzić szałas [...] Zaczynaliśmy od wybierania torfu rękami, a na miejsce jego układano, jak można najrówniej kamienie, i to dość wysoko, ażeby w czasie deszczu nie leżeć w wodzie. Następnie trzeba było rękami rwać suchą trawę, mającą służyć za posłanie [...] ¹³. Z kolei na temat odżywiania napisał: *Wydzielono nam mięso solone, na pół zgniłe, tak że doktorowie nasi jeść go nam zabraniali [...] Mieliliśmy przeznaczone ćwierć funta krup hreczanych, w najgorszym gatunku, zmieszanych z tak zwaną dzikuną, hreczką rosnącą dziko i mającą smak gorzki. Prócz tego zmieszane był krupy z łajnem mysim i piaskiem, dodanym umyślnie dla zwiększenia wagi ¹⁴. Ten cytat jest dowodem**

¹³ Wilhelm Buszkata, op. cit., s. 32-33.

¹⁴ Ibidem, s. 34.

na to, że nieludzkie warunki pobytu na tej ziemi pchnęły zesłańców do wystąpienia zbrojnego. Ich rozumowanie było proste: lepiej zginąć, niżeli żyć w warunkach zupełnego upodlenia. Był to też powód dla samego Buszkata, aby przystąpić do powstania.

Wilhelm Buszkat nie nakreślał ogólnego planu powstania, bo zwyczajnie nie był w to wtajemniczony. Wraz z rozpoczęciem działań zbrojnych znalazł się w oddziale dowodzonym przez Leopolda Eljaszewicza¹⁵. Po bitwie pod Myszychą Gustaw Szaramowicz zebrał kilkadziesiąt osób i zdecydował się na ucieczkę w kierunku Chin. W tej grupie znalazł się właśnie Buszkat. Po trzynastu dniach błądzenia po tajdze, wygłodzony Buszkat wraz z kilkunastoma innymi powstańcami zdecydował się ujawnić władzom carskim. Natomiast sam Szaramowicz jeszcze przez kilkanaście dni błądził po tajdze, podobnie jak pozostałe grupy dowodzone przez Narcyza Celińskiego, Karola Bartolda i Władysława Kotkowskiego. Bywały dni, że uciekający jedli tylko trawę, a pragnienie picia gasili swoim moczem.

Po odstawieniu Polaków do Irkucka rozpoczął się proces. Buszkat w tej części wspomnień opisuje z jednej strony sam proces sądowy, a z drugiej warunki, w jakich przebywało kilkuset uwięzionych. Proces sądowy przybrał wymiar publicznych przesłuchań. Buszkat podkreślił, że wraz z toczącymi się przesłuchaniami zmieniał się stosunek mieszkańców Irkucka do Polaków. Propaganda rosyjska wmawiała miejscowej ludności, że Polacy najpierw dokonali kradzieży państwowych pieniędzy, a następnie chcieli podpalić miasto. W trakcie publicznych przesłuchań społeczność Irkucka zaczęła wątpić w rozpowszechniane dotychczas powody zbrojnego wystąpienia Polaków. Doszło nawet do tego, że mieszkańcy potrafili głośno wyrazić swe oburzenie wobec postępowania śledczych z oskarżonymi. Tak stało się w momencie przesłuchiwania Szaramowicza, kiedy śledczy zamiast wsłuchiwać się w tłumaczenia oskarżonego, wdał się w głośną rozmowę z innymi członkami komisji. Natomiast sam Szaramowicz swą postawą w czasie przesłuchania zyskał sympatię i uznanie mieszkańców Irkucka.

Po czteromiesięcznym procesie czterech głównych oskarżonych, jak wspomniano wyżej, skazano na karę śmierci, a około 700 zesłańcom podwyższono zasądzone kary. Buszkat ponownie trafił do Aleksandrowska. Przybył tu na początku 1867 roku i zastał bardzo nieciekawą sytuację. Na miejscu było już około 400 zesłańców, którzy wiedli nadzwyczaj nędzny żywot.

¹⁵ Sam Buszkat zapisuje to nazwisko jako Eljasiewicz (s. 41).

Zgłodniałych więźniów dziesiątkowały szkorbut i tyfus. W takiej sytuacji, jak zaznaczył Buszkat, *siedmiu nas, znękanych bardzo, zebrało się z postanowieniem ucieczki, bo siedząc tu całe życie, jak wyrok opiewał, czegoż mieliśmy lepszego doczekać – prócz śmierci* (s. 67). Ostatecznie na ucieczkę zdecydowało się 10 osób. Głównym jej organizatorem był Buszkat, który jeszcze w Irkucku zaopatrzył się w mapę Azji i igłę magnetyczną. Dnia 2/14 kwietnia 1868 roku opuścili miejsce skazania i rozpoczęli marsz ku wolności. Po kilku dniach śmiałkowie doszli do przekonania, że należy się podzielić, gdyż tak duża grupa stwarza wiele niebezpieczeństw. Niedługo po tym podziale Buszkat i jego czterej towarzysze o mało nie zostali schwytani przez Buriatów. Buszkat miał wiele szczęścia i wymknął się z obławy, ale pozostali wpadli w ich ręce. Mniej więcej od połowy maja 1868 roku Buszkat samodzielnie kontynuował marsz na zachód. Przemierzając Syberię, najczęściej udawał nic niepamiętającego brodiągę lub Czuchonca (Fina z okolic Petersburga).

Nie ma potrzeby opisywania tu przygód, jakie spotkały Buszkata na drodze ku wolności. Warto jedynie wspomnieć, że Buszkat znakomicie wcielił się w rolę brodiagi¹⁶ i dzięki temu bez dramatycznych przeżyć dotarł w pobliże Uralu. Tu szczęście go opuściło i został aresztowany, a następnie odesłany do więzienia mieszczącego się w „Szelebie” – dzisiejszym Czelabińsku. W tiumie poznał kilku Polaków z Litwy, którzy poradzili mu, że skoro nie ma paszportu, to niech przedstawia się jako syn szlachcica Józefa Hermanowicza, zamieszkałego w Hermanowiczach, a leżących w parafii Żyżmory w powiecie Troki. Buszkat wyuczył się wszelkich wiadomości o tej rodzinie i w trakcie zeznań przekonująco o niej opowiadał. Jednocześnie dodawał, że na obszar Rosji centralnej przybył wraz z pewnym kupcem na jarmark, ale kilka razy się upił, narobił awantur i kupiec zrezygnował z jego usług, a on jako żebrak postanowił wracać w rodzinne strony.

¹⁶ Napisze on: *Brodiaga odpowiada wyrazowi naszemu „włóczęga”, ale niezupełnie ten osobliwszy stan maluje, bo takich włóczęgów, jakim jest brodiaga w Syberii, nie ma na całym obszarze kuli ziemskiej. Tutejszy brodiaga jest owocem organizacji i bytu społecznego, stworzonego prawem i obyczajem* (s. 76). W innym miejscu Buszkat dodał, że chłopci byli obowiązani dostarczać brodiagów w ręce władz, ale w sytuacji, kiedy wieś dziennie przemierzało do 20 brodiagów, było to niemożliwe, bo chłopci nie mogliby niczym innym się zajmować, jak tylko wyłapywaniem brodiagów. Lepiej było więc jednego czy drugiego nieco nakarmić i wskazać drogę. Wspomnienia Buszkata są chyba jedynymi znanymi w polskim piśmiennictwie, w których tak dokładnie przedstawiono miejsce brodiagi w społeczności syberyjskiej.

W czelabińskim więzieniu znalazł się Buszkata w połowie października 1868 roku, a na początku maja 1869 roku od władz policyjnych z Wilna dotarła wiadomość, że jego informacje o rodzinie Hermanowiczów się zgadzają i dzięki temu odprawiono go do Trok. Stąd udał się do wsi Żyżmory, gdzie został podstępnie aresztowany, ale po kilkudniowym pobycie w areszcie zdecydował się na ucieczkę. Z Wileńszczyzny, jako kontrabandzista z Prus, przedostał się do Królestwa Polskiego i 17 października 1869 roku przybył do Krakowa, gdzie zrelacjonował swoje losy związane z pobytem na Syberii i ucieczką wspomnianemu już Nikodemowi Fałęckiemu.

Czytając po raz kolejny na przestrzeni ostatnich lat wspomnienia W. Buszkata¹⁷, zadawałem sobie pytanie, dlaczego on sam nie zdecydował się na opisanie zdarzeń, jakie przeżył na Syberii, tylko podyktował je innemu sybirakowi, a mianowicie N. Fałęckiemu? Odpowiedź może być tylko jedna, a mianowicie taka, że nie pozwoliła na to słaba znajomość języka polskiego, z którym zapoznał się dopiero w czasie powstania styczniowego i pobytu na Syberii. Nikodem Fałęcki zaś po usłyszeniu jego opowiadań zdał sobie sprawę, że syberyjskie doświadczenia Buszkata trzeba przekazać potomnym, bo jest to niezwykle ciekawe źródło do poznania dziejów zsyłki postyczniowej. Zdecydował się więc na ich spisanie i przekazanie Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu celem publikacji¹⁸.

Niestety, nie są nam znane dalsze losy Buszkata. Można przypuszczać, że przedostał się na zachód Europy i dołączył do emigrantów postyczniowych.

Dodajmy jeszcze, że pojawienie się Buszkata u Fałęckiego nie było przypadkowe. Jego adres otrzymał Buszkata od powracającego do Galicji zesłańca po amnestii z 1866 roku. Spotkali się przypadkowo w Moskwie. Niestety, Fałęcki nie zapisał jego imienia i nazwiska, a tylko zaznaczył, że ów Galicjanin nosił nazwisko rozpoczynające się na literę „K”.

Eugeniusz Niebelski, decydując się na publikację wspomnień Buszkata, musiał dokonać weryfikacji nazw wielu miejscowości, by uwiarygodnić to wszystko, co Buszkata podyktował Fałęckiemu. Można powiedzieć,

¹⁷ Pierwszy raz oddałem się lekturze w 2007 roku, kiedy zostały opublikowane jego wspomnienia w: *Wystąpienie polskich katorżników na trakcie okołobajkalskim. Cztery relacje: Wilhelm Buszkata, Piotr Deregowski, Adam Jastrzębski, Zygmunt Odrzywolski*, do druku przygotowały A. Brus i W. Śliwowska, Warszawa 2007, s. 33-76.

¹⁸ Opublikowane zostały, zapewne nie bez pewnych poprawek językowych Kraszewskiego, w *Tygodniku Politycznym, Naukowym, Literackim i Artystycznym*, Drezno 1871, nr 1-4, 6-7, 9-11.

że „przemierzył” razem z nim drogę ponad 7 tys. kilometrów. Okazało się, że Buszkat dysponował ponadprzeciętną pamięcią. Pomyłek czy też przeinaczeń jest w jego tekście naprawdę niewiele. W ten sposób E. Niebelski uwiarygodnił „drogę przez mękę” Buszkata.

Na trzecią publikację składają się artykuły i rozprawy poświęcone Józefowi Kalinowskiemu – św. Rafałowi, powstańcowi z 1863 roku, syberyjskiemu zesłańcowi i odnowicielowi zakonu karmelitańskiego w Polsce. Na temat jego uczestnictwa w powstaniu, dziesięcioletniego pobytu na Syberii i działalności duchownej napisano już wiele¹⁹, opublikowano jego spuściznę piśmienniczą²⁰, odbyły się konferencje, których plonem były publikacje²¹, i wydawać by się mogło, że zorganizowanie sesji naukowej w 110. rocznicę śmierci św. Rafała Kalinowskiego wniesie niewiele nowych ustaleń. Tymczasem, jak zaznaczył słusznie E. Niebelski w „Przedmowie”, ze „*starych źródeł*” *wydobyto nowe treści, nowe interpretacje i nowe wartości* (s. 8).

Wydawnictwo składa się z trzech części. Pierwsza nosi tytuł *Józefa Kalinowskiego znajomi, koledzy i przyjaciele*, druga – *Pokłosie kultu Świętego* i wreszcie trzecia – *Dla Kościoła i św. Rafała*.

Stwierdzenie E. Niebelskiego, że ze „*starych źródeł*” *wydobyto nowe treści, nowe interpretacje i nowe wartości*, najlepiej jest poświadczane tekstami zamieszczonymi w części pierwszej. Rozpoczyna ją tekst profesora Rolanda Prejsa, kapucyna. Do jego przygotowania autor wykorzystał głównie wspomnienia i listy Józefa Kalinowskiego i na tej podstawie próbował ustalić krąg znajomych i kolegów z czasów nauki w Instytucie Szlacheckim w Wilnie, z krótkich studiów rolniczych w Hory-Horkach czy wreszcie w Mikołajewskiej Akademii Inżynieryjnej w Petersburgu. Chociaż, jak przypuszczam, autor tego tekstu jest trochę z siebie niezadowolony, że zebrał zbyt skąpe informacje o kolegach Kalinowskiego z lat nauki, to według mnie te ustalenia są niezwykle ważne, zwłaszcza w odniesieniu do okresu studiów w Mikołajewskiej Akademii Inżynieryjnej w Petersburgu. Szczególnie cenne są informacje zamieszczone we „Wspomnieniach” Kalinowskiego, a które

¹⁹ Przykładowo por. R. Bender, *Powstaniec – zakonnik. O. Rafał Kalinowski*, Warszawa 1977; Cz. Gil, *Ojciec Rafał Kalinowski 1835-1907*, Kraków 1983.

²⁰ Zob. J. Kalinowski (o. Rafał od św. Józefa OCD), *Wspomnienia 1835-1877*, oprac. R. Bender, Lublin 1965 (wyd. II, Kraków 2013); J. Kalinowski, *Listy*, wyd. Cz. Gil OCD, t. 1, cz. 1, 1856-1872, cz. 2, 1873-1877, Lublin 1978.

²¹ Por. *Na drodze do świętości. Rafał Kalinowski powstaniec 1863 i karmelita bosy*, E. Niebelski, S. Wilk (red.), Lublin 2008.

dotyczyły wzajemnych relacji między Polakami a Rosjanami studiującymi w tejże Akademii. Kalinowski przyczynia się do obalania mitu, że między studentami tych narodowości panowała wrogość, że nauczyciele byli źle usposobieni do Polaków. To są naprawdę cenne ustalenia. Zdaje się, że podobnie jak w Mikołajewskiej Akademii w Petersburgu było w innych szkołach wojskowych, w których kształcili się Polacy z ziem zabranych, czyli dzisiejszej Litwy, Białorusi i Ukrainy²².

Obszerne teksty Anny Barańskiej²³ i Eugeniusza Niebelskiego²⁴ pokazują, czym była Syberia w życiu zesłańców postyczniowych. Myślę, że obydwie teksty powinny zainspirować do podjęcia opracowania losów Polaków zesłanych po powstaniu styczniowym do Usola i Irkucka. Przybliżyłoby to zbiorowe opracowanie dziejów postyczniowej zsyłki na Syberię Wschodnią.

Rodzina Kalinowskiego zarzucała mu, że jego listy są suche²⁵. To prawda. Ale historyk, mając do dyspozycji listy i spisane po latach wspomnienia, jest w stanie odtworzyć codzienność zesłańców bez zbytecznego ich udramatyzowania. Annie Barańskiej i Eugeniuszowi Niebelskiemu udało się wydobyć najdrobniejsze szczegóły z życia zesłańców i we właściwym świetle ukazać ich problemy materialne i duchowe. W tym miejscu chciałbym wyrazić żal, że historyk ma do dyspozycji listy i wspomnienia tego samego zesłańcy tylko w odniesieniu do pojedynczych osób. Gdyby badacz dysponował większą liczbą tego rodzaju podwójnego zapisu, o wiele łatwiej byłoby mu ustalić

²² Przykładowo por. П. И. Бригадин, А. М. Лукашевич, *Мятежный корпус: из истории Александровского Брестского кадетского корпуса (1842-1863)*, Минск 2007, passim [P. I. Brigadin, A. M. Lukaševič, *Miateżnyj korpus: iz istorii Aleksandrovsogo Brestskogo kadetskogo korpusa (1842-1863)*, Minsk 2007].

²³ A. Barańska, *Syberia i zesłańcy w oczach Józefa Kalinowskiego (według jego pamiętników i listów)*, [w:] *Józef Kalinowski św. Rafał. W kręgu ludzi i kultu*, E. Niebelski (red.), Lublin 2018, s. 23-64.

²⁴ *Józef Kalinowski w kręgach zesłańczych Usola, Irkucka i Kultuka*, s. 103-150.

²⁵ Bratowa Kalinowskiego w jednym z listów robiła mu wyrzuty, że pisze zbyt ogólnie, że nie podaje szczegółów ze swego życia, zwłaszcza że nie informuje o tym, jak jest traktowany przez władze cywilne i policyjne Usola. Otrzymała odpowiedź w języku francuskim, co może świadczyć o dodatkowej ostrożności Kalinowskiego. W liście z lutego 1868 roku napisał on: *Otrzymałem Twój list, najdroższa siostró (tak określał J. Kalinowski bratową – C.W.) i szczęśliwy traf pozwala mi na bezpośrednią odpowiedź. – Robisz mi całą masę wyrzutów prawdziwych, ale niestuszných: a mianowicie, że moje listy są suche, puste, abstrakcyjne i krótkie. Ale to właśnie takie są ich braki, które im pozwalają dotrzeć do Ciebie, przymioty przeciwne spowodowałyby to, że zostałyby zatrzymane na pierwszym etapie. Nie chcecie chyba tego, drodzy przyjaciele. Robię wszystko, jak tylko mogę najlepiej, by być dla was miłym*. J. Kalinowski, *Listy*, t. 1, cz. 1, s. 233.

fakty i właściwie je interpretować. Jednym słowem, nasza wiedza o syberyjskiej zsyłce byłaby daleko pełniejsza²⁶.

W części pierwszej został pomieszczony również tekst Leszka Wojciechowskiego, w którym autor podjął problem postrzegania Józefa Kalinowskiego przez towarzyszy z syberyjskiej zsyłki. Leszek Wojciechowski, poza zamieszczeniem ciekawych uwag metodologicznych na temat wykorzystywania opinii postronnych w badaniach biograficznych, zestawiał świadectwa osób o Józefie Kalinowskim, które miały z nim krótszy lub dłuższy kontakt. Wszystkie one są zgodne, że J. Kalinowski był człowiekiem łagodnym i cierpliwym, a ponadto starał się, by jego autentyczna religijność nie rzucała się w oczy. Można więc zgodzić się z Ludwikiem Zienkowiczem²⁷, który przez pewien czas dzielił losy zesłańcze z Kalinowskim, że był on „punktem orientacyjnym” w zesłańczym życiu (s. 77).

Część druga rozpoczyna się od interesujących rozważań Alberta Wacha OCD na temat duchowości karmelity, ojca Rafała, które zostało ukształtowane pod wpływem nauk św. Augustyna. Z kolei Szczepan T. Praśkiewicz OCD w pierwszym artykule, na podstawie mało znanych materiałów, omówił dowody łask i cudów, jakie dokonały się za wstawiennictwem św. Rafała. W przytoczonych dokumentach i wypowiedziach Rafał Kalinowski jawi się jako „święty europejski” (s. 211). Natomiast drugi tekst stanowi syntetyczne omówienie miejsca św. Rafała w polskiej historiografii. Autor najpierw scharakteryzował ogólne opracowania biograficzne, a następnie zajął się publikacjami odnoszącymi się do poszczególnych zagadnień, w tym powstania styczniowego na Litwie.

Część trzecia wydawnictwa jest swoistego rodzaju powrotem do syberyjskiego Usola, gdzie Józef Kalinowski spędził pierwsze lata swojej zsyłki. Wszystko dlatego, że pod koniec 1999 roku doszło do założenia w tym miejscu klasztoru karmelickiego. Siostra Angelika OCD wspomina o różnego rodzaju trudnościach związanych z ustanowieniem domu klasztornego karmelitów i stosunku miejscowej ludności do tego przedsięwzięcia. W nieco innym aspekcie problem funkcjonowania karmelitów bosych na Syberii

²⁶ Por. W. Caban, *Jeszcze w sprawie wartości pamiątek i korespondencji jako źródeł do badań nad losami zesłańców postyczniowych*, <https://nprh3.ujk.edu.pl/wp-content/uploads/2017/12/konferencja-Warsztaty-metodologiczno-%C5%BAr%C3%B3d%C5%82owe.-Referaty.pdf> [05.12.2018].

²⁷ Na temat zesłańczych losów L. Zienkowicza w Usolu zob. B. Jędrzychowska, *Wszystkim obcy i cudzy. Feliks Zienkowicz i jego listy z Syberii 1864-1881*, Wrocław 2005.

podejmuje Mirosław Zięba OCD. Kwestie te są albo w ogóle nieznane lub mało znane osobom zajmującym się dziejami Polaków na Syberii, poczynsz od XIX wieku, a skończywszy na współczesności.

Wyróżnia się w tej części wydawnictwa tekst Koreanki Han Mun Su, która wstąpiła do klasztoru karmelitańskiego w Uolu, chociaż nie знаła losów św. Rafała.

Uzupełnienie stanowią teksty Zygmunta P. Cywińskiego i ks. Adama Dalacha. Pierwszy nawiązuje do wyboru św. Rafała na patrona nowej parafii ustanowionej w Nowogardzie niedaleko Szczecina, a drugi charakteryzuje działalność karmelitów bosych w Munster koło Chicago. Jeszcze za życia marzeniem św. Rafała było założenie klasztoru karmelitańskiego za oceanem. To pragnienie spełniło się w 40 lat po jego śmierci, kiedy polscy karmelici bosci przybyli do Stanów Zjednoczonych i w 1950 roku powołali konwent w Hammond, który następnie został przeniesiony do Munster.

Nie można w tym miejscu wspomnieć, że w okresie oczekiwania na druk tekstu przygotowanego przed kilkanaście laty Eugeniusz Niebelski pracował nad kolejną książką poświęconą losom księży katolickich na Syberii. W 2024 roku ukazała się czwarta jego pozycja zwaarta²⁸. Składa się na nią 20 tekstów ukazujących w wielu wymiarach tragedie księży zesańców, którzy moim zdaniem w największym stopniu odcierpieli za ojczyznę. Niewątpliwie trudno było odbywać szlachcicowi katorgę w zakładach nerczyńskich, czy chłopu zesłanemu do syberyjskiej wsi i zostawionemu samemu sobie, bo „kormowyje diengi” z różnych powodów do niego nie docierały. Ale chłop mógł liczyć na zwykłe, ludzkie współczucie. Nie był on nazywany „buntowszczykiem”, a tylko „nieszczęstnym”, a takich lud syberyjski zawsze był gotów wspierać, nawet materialnie. Kapłan nie mógł liczyć na zrozumienie ze strony carskiej administracji i nie mógł też liczyć na wsparcie ze strony ludności syberyjskiej wyznającej prawosławie. Wiele fragmentów w tej książce zawiera szokujące opisy traktowania księży przez tamtejszą ludność.

Niniejszy tekst chciałbym zakończyć życzeniem i zarazem postulatem pod adresem Eugeniusza Niebelskiego, by doprowadził do ukazania się dwu odrębnych wydawnictw – jednego dotyczącego dziejów zesańców postycznych w Uolu, a drugiego odnoszącego się do Irkucka. Kiedy powstaną

²⁸ E. Niebelski, *Polscy księży zesańcy i misjonarze na Syberii w XIX wieku*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 2024, ss. 413.

już te wydawnictwa, będzie można przygotować obszerne opracowanie dotyczące losów Polaków zesłanych po 1863 roku na Syberię Wschodnią.

Tekst uzupełniony w 2024 roku.

Bibliografia

- Barańska A., *Syberia i zesłańcy w oczach Józefa Kalinowskiego (według jego pamiętników i listów)*, [w:] Józef Kalinowski *św. Rafał. W kręgu ludzi i kultu*, E. Niebelski (red.), Lublin 2018, s. 23-64.
- Bender R., *Powstaniec – zakonnik. O. Rafał Kalinowski*, Warszawa 1977.
- Brigadin P. I., Lukaševič A. M., *Miateżnyj korpus: iz istorii Aleksandrovkogo Brestskogo kadetskogo korpusa (1842-1863)*, Minsk 2007.
- Caban W., *Jeszcze w sprawie wartości pamiętników i korespondencji jako źródeł do badań nad losami zesłańców postyczniowych*, <https://nprh3.ujk.edu.pl/wp-content/uploads/2017/12/konferencja-Warsztaty-metodologiczno-%C5%BAr%C3%B3d%C5%82owe.-Referaty.pdf> [05.12.2018].
- Dybowski B., *O Syberii i Kamczatce*, cz. 1, Warszawa–Kraków, b.d. [1912].
- Gil Cz., *Ojciec Rafał Kalinowski 1835-1907*, Kraków 1983.
- Jędrzychowska B., *Wszystkim obcy i cudzy. Feliks Zienkiewicz i jego listy z Syberii 1864-1881*, Wrocław 2005.
- Józef Kalinowski – *św. Rafał w kręgu ludzi i kultu*, E. Niebelski (red.), Lublin 2018.
- Kalinowski J., *Listy*, wyd. Cz. Gil OCD, t. 1, cz. 1, 1856-1872, cz. 2, 1873-1877, Lublin 1978.
- Kalinowski J., *Wspomnienia 1835-1877*, oprac. R. Bender, Lublin 1965.
- Koval S. F., *Za pravdu i volu: k stoletiu vosstania političeskich ssylnych w Sibiri v 1866 g. [Irkutsk]* 1966.
- Koział A., *Trudy Evgeniuša Nebelskogo po istorii Janvarskogo vosstania*, [w:] *Problemy rossijsk-polskoj istorii i kulturnyj dialog: materialy Meždunarodnoj naucznoj konferencii (Novosibirsk, 23-24 apreļa 2013 g.)*, Novosibirsk 2013, s. 494-498.
- Mitina N. P., *Vo glubinie sibirskich rud. K stoletiu vosstania polskich ssylnych na Kru-gobajkalskim trakte*, Moskwa 1966.
- Na drodze do świętości. Rafał Kalinowski powstaniec 1863 i karmelita bosy*, E. Niebelski, S. Wilk (red.), Lublin 2008.
- Niebelski E., „Lepsza nam kula niżli takie życie”. *Polskie powstanie nad Bajkałem w 1866 roku*, Lublin 2018.
- Niedziółka T. G., *Eugeniusz Niebelski. Tunka. Syberyjskie losy księży zesłańców 1863 roku* (Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocławskie Drukarstwo Naukowe PAN, 2011, 394 s. il.), „Gumanitarnye nauki w Sibiri” 2012, № 3, s. 107-109.
- Skok H., *Polacy nad Bajkałem 1863-1883*, Warszawa 1974.
- Śliwowska W., *Ucieczki z Sybiru*, Warszawa 2005.
- Wilhelm Buszkat. Uciekinier z Syberii 1868 roku*, oprac. E. Niebelski, Lublin 2018.

„Buntownicy”, szczęśliwy uciekinier i księża zesłańcy...

„Wracać do Was i klepać biedę nie myślę...”. Listy z Syberii 1873-1879, oprac. E. Niebelski, Lublin 2013.

Wystąpienie polskich katorżników na trasie okołobajkalskim. Cztery relacje: Wilhelm Buszkat, Piotr Dergowski, Adam Jastrzębski, Zygmunt Odrzywolski, do druku przygotowały A. Brus i W. Śliwowska, Warszawa 2007.

Zawistowski L., *Pamiętnik wygnańca z roku 1863*, wstęp i oprac. W. i M. Wójcikowie, Kielce 2015.

Złotorzycka M., *Polskie powstanie nad Bajkałem w 1866 r.*, „Niepodległość”, t. 14, 1936, s. 161-197.

Złotorzycka M., *Śledztwo i sąd nad uczestnikami powstania nad Bajkałem*, „Niepodległość”, t. 14, 1936, s. 321-351.

Złotorzycka M., *W przededniu powstania polskiego nad Bajkałem w r. 1866*, „Niepodległość”, t. 14, 1936, s. 1-20.